Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 134 | Kraków, sobota 14 czerwca 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Trzeszczy w BB

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 11 czerwca.

Obok zagadnienia: będzie sesja Sejmu czy nie, drugiem zagadnieniem budzącem ogólne zainteresowanie jest sprawa coraz wyraźniejszego załamywania się jedności w klubie BB. Mówię: w klubie, gdyż o stronnictwie BB niema mowy, za tym klubem sejmowym nie stoi żadne stronnictwo, jest to raczej konglomerat różnych ugrupowań i koterji, które w jesieni 1927 sklecono dla specjalnego interesu: dla „robienia" wyborów pod hasłem współpracy z rządem. To też wszyscy udziałowcy w tym interesie zachowali, przynajmniej tak udawali, swą niezawisłość: konserwatyści pilnowali swych spraw, przemysłowcy swoich, byli i tacy, którzy markowali swą demokratyczną przeszłość bodaj utrzymaniem szumnych nazw partyjnych, jak partja pracy, związek naprawy Rzpltej itd.

Co te rozbieżne interesa trzymało w kupie, wiadomo: żłobek rządowy jest zbyt nęcącą rzeczą, aby dla jakichś tam ideałów odsunąć się od niego. Piękna to i — co więcej — pożyteczna rzecz być stronnictwem rządowem i to takiego rządu, który sobie niewiele robi z prawa, nawet z pozorów przyzwoitości wobec tej podstawy wszelkiego państwa. Cel został częściowo osiągnięty: BB zdobył — wyroki Sądu najwyższego mówią, jak to się zrobiło — 125 mandatów; na podstawie tej liczby stał się najsilniejszym klubem i jako taki obsadził naczelne miejsca we wszystkich ważniejszych komisjach sejmowych, nie mówiąc o innego rodzaju „zaopatrzeniu" poszczególnych jego członków.

Ale sztuczny twór nigdy nie miał i nawet pod tchnieniem dyktatury nie mógł mieć trwalej mocy. Wprawdzie konserwatyści i przemysłowcy zjednoczeni są w „Lewiatanie" dla — jak się mówi — warowania swych interesów ekonomicznych, jednak przeciwieństwa między np. Łodzią a obszarnikami poznańskimi czy tembardziej kresowymi nie dały się na długą metę zakleić. Do tego przybyły i różnice polityczne, bądźcobądź taki p. Kościałkowski nie mógł długo wytrzymać koleżeństwa z Radziwiłłem, to też tarcia i zgrzyty były coraz częstsze, a stały się widocznemi z chwilą, gdy widmo wyborów stawało się coraz uchwytniejsze.

Zaczęli przemysłowcy, którzy narzekali — wiemy, że słusznie — że wieś przestała być konsumentką ich produkcji. Nie mogli zresztą dłużej znosić wtłoczenia ich pod jarzmo ludzi, których przeszłość stała w rażącej sprzeczności do ich kapitalistycznego „światopoglądu". Świstał jednak nad ich głowami bat w rękach p. Sławka, dyrygowany przez kogo innego i przycupnęli. Najgłośniejszego ich trubadura p. Lednickiego posłano na wojaż; z tej strony nastąpiło zawieszenie broni. W to miejsce przyszli inni malkontenci. P. Kościałkowski ogłosił znane tezy, p. Kierzkowski wierzga w stronę tej części BB, która walkę z Sejmem ogłosiła jako jedyną swą rację bytu, jako niby program — z różnych stron zaczęły się odzywać coraz głośniejsze żale, że ta metoda prowadzi klub — dodajmy i mandaty — do zguby.

Jakże być zadowolonym, kiedy prosty rachunek wykazuje, jak BB się kruszy, jak małe ma szanse przy przyszłych wyborach! Odkąd Sąd najwyższy zajął się badaniem wyborów, 9 drogich głów z BB, 7 posłów z okręgów, utraciło mandat. Ta strata pociągnęła za sobą dalszą stratę 2 mandatów z listy państwowej — razem 9 mandatów, co w efekcie zmniejszyło liczebność klubu z 125 na 116. A jak słabe były te mandaty, świadczy abstynencja BB we wszystkich dotychczasowych wyborach uzupełniających; nie próbowano nawet szczęścia, gdy widziano, że nie da się ono „poprawić". A co dopiero będzie przy generalnych wyborach? Kto zechce pójść do nich pod hasłem „sanacji moralnej", która — cytowaliście to z „Przełomu" — sama przyznaje się do bankructwa?

Na naszym gruncie warszawskim widzą najlepiej to rozpadanie się BB. Jakże, wszystkie kluby odbywają narady, coś robią, przygotowują się albo do sesji albo do wyborów, mają program, choć narzucony: walkę z rządem, jedyny BB siedzi cicho: za niego „robi" prezes klubu i prezes Rady ministrów w jednej osobie! Nielada to musi być robota, której i najbystrzejszy wzrok nie może dostrzec. Natomiast widzi się ruch śród malkontentów, oni nie zadawalają się dostojnem przewodnictwem, oni boją się o przyszłość i dlatego właśnie rysy w bloku stają się coraz widoczniejsze.

Przygotowania do kongresu „centrolewu" w Krakowie

Hasło zwołania na 29 czerwca do Krakowa KONGRESU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

wywołało zainteresowanie ogromne wśród szerokich mas robotniczych, włościańskich i pracowniczych. Przygotowania techniczne już się rozpoczęły. Sekretarjat generalny PPS rozesłał do wszystkich organizacyj szczegółowe wskazówki natury organizacyjnej.

W dniach najbliższych ukaże się

wspólna odezwa

stronnictw lewicy i środka, wzywająca do masowego udziału w manifestacjach na rzecz kongresu i w samym kongresie.

W kołach politycznych przypisują duże znaczenie faktowi, że **w dn. 29 czerwca** nastąpi w Krakowie pierwsze od czasu rządu ludowego

wspólne wystąpienie

mas robotniczych i mas włościańskich pod znakiem jednolitego stanowiska wobec „pomajowego" systemu rządzenia i znacznego zbliżenia poglądów na sposoby walki z kryzysem gospodarczym.

—ooo—

Zwołanie Senatu i zebranie się Sejmu

Warszawa, 11 czerwca.

Zarządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Senatu ma się ukazać

w dniu 20 czerwca.

Sejm zbiera się ponownie „z samego prawa" **w dn. 23 czerwca.**

Przygotowania stronnictw lewicy i środka do prac ustawodawczych, najkonieczniejszych dla kraju, są na ukończeniu.

W szóstą rocznicę męczeńskiej śmierci Matteottiego

Kraków, 13 czerwca.

Korzystając z pobytu w Krakowie włoskiego faszystowskiego ministra spraw zagranicznych p. Grandiego, krakowski Komitet Robotniczy PPS zamiast jakichkolwiek innych form demonstracji przesłał mu wczoraj bukiet białych i czerwonych kwiatów z następującym listem:

Alla Sua Eccelenza
Signore GRANDI
Ministro degli affari esteri
Grand Hotel.

Vostra Eccelenza.

Al nome dei moltissimi migliai lavoratori di Cracovia il Comitato operajo socialista del distretto ha l'onore di pregare Vostra Eccelenza di mettere i giunti fiori sulla tomba del defunto onorevole Giacomo MATTEOTTI.

Prego di accettare la gentillissima espressione della stima.

Il Comitato operajo socialista del distretto di Cracovia.
Il presidente:
Mecislao Mastek
deputato.

Cracovia, al sesto anniversario della morte violenta di Matteotti.

List ten opiewa w polskim przekładzie:

Jego Excelencja
Pan GRANDI
Minister spraw zagranicznych
Grand Hotel.

Wasza Excelencjo,

W imieniu wielotysięcznych mas robotników krakowskich Okręgowy Komitet Robotniczy PPS ma zaszczyt prosić Waszą Excelencję o złożenie kwiatów na grobie nieboszczyka posła Jakóba MATTEOTTIEGO.

Proszę przyjąć uprzejme wyrazy poważania.

Krakowski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS.
Przewodniczący:
Mieczysław Mastek
poseł na Sejm.

Kraków w szóstą rocznicę gwałtownej śmierci Matteottiego.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Bankructwo sądownictwa

SKUTKI SYSTEMU „CARSKIEGO"

I.

Wreszcie odezwał się głos z kół sądowych.

Myśmy bankructwo to przewidywali i przepowiadali w naszym numerze noworocznym r. 1929, bezpośrednio po oświadczeniu sejmowem p. ministra Cara, że nowa ustawa o ustroju sądów jest w zupełności przygotowana i musi być natychmiast wprowadzona. Myśmy w to przygotowanie nie wierzyli.

W numerze noworocznym r. 1930 stwierdziliśmy, że przewidywania i obawy nasze niestety się sprawdzają, że chaos w sądach się wzmaga, że „bankructwo" się zbliża.

Obecnie stwierdza to bankructwo w „Przeglądzie Sądowym" z czerwca br., prezes oddziału krakowskiego zrzeszenia sędziów p. sędzia apelacyjny dr. Jendl a więc osobistość z pewnością miarodajna, w artykule pod tytułem *„Dwie bolączki sądownictwa"*.

Stan naszego sądownictwa uważaliśmy i uważamy za sprawę obchodzącą nie tylko sędziów i adwokatów, lecz dotykającą najżywotniejszych interesów ogółu społeczeństwa, decydującą o naszym kredycie zewnętrznym i wewnętrznym. Poczuwamy się tedy do obowiązku dziennikarskiego omówienia w naszem piśmie powyższego artykułu dra Jendla i zastanowienia się nad kwestją, kto upadek sądownictwa zawinił, kto zań ponosi odpowiedzialność.

P. dr. Jendl zajmuje się w pierwszym rzędzie „pieniężną niewypłacalnością" naszych sądów, które z powodu braku zapasów kasowych nie wypłacają należytości świadkom i rzeczoznawcom, nie przesyłają im zaliczek na koszta podróży tak, że skutkiem tego rozprawy muszą być częstokroć odraczane, że sędziowie i sekretarze sądowi muszą czasem wypłacać te należytości z własnych funduszów. To jest „jedna bolączka".

Drugą „bolączką" jest przeciążenie sędziów, które objawia się we wyznaczaniu rozpraw na termin wielu miesięcy naprzód, wykonywanie po długim okresie egzekucji, w procesach wlokących się przez kilka lat.

My ten bukiet niedomagań możemy powiększyć stwierdzeniem, że nie tylko na rozprawę, lecz także na doręczenie już wygotowanego przez sędziego wyroku trzeba kilka tygodni czekać, że nawet załatwienie nakazów zapłaty, dozwolenie egzekucji, doręczenie napisanego przez strony wyroku zaocznego — co wszystko wymaga ze strony sądu jedynie przyłożenia pieczątki sądowej i ekspedycji — trwa czasami kilka tygodni, w niektórych zaś sądach załatwienie „z urzędu" wogóle nie następuje: jeżeli strona chce, aby ekspedycję załatwiono, musi ją sama, wzgl. za pośrednictwem adwokata załatwić.

Przeciążeni pracą są bowiem nie tylko sędziowie, lecz także urzędnicy kancelarji sądowej, którzy mimo ciężkiej, nędznie opłacanej pracy, przeciągającej się poza godziny urzędowe częstokroć do późnej nocy, nie mogą obowiązkom swym podołać. Częstokroć zdarza się, że ci z największą nędzą walczący urzędnicy *z własnej kieszeni* opłacają pomocnika, aby tylko zaległości wyrobić.

Na rozpisanie licytacji zajętych ruchomości musi wierzyciel czekać czasem kilka miesięcy!

Wypada także dodać, że z takiego chaosu korzystają niesumienne jednostki wśród urzędników kancelaryjnych, których w żadnym stanie nie brak. Zdarza się, że w chaosie sądowym giną akta nie tylko „przypadkowo", ze opóźnienie załatwienia nie jest zawsze tylko przeciążeniem wywołane... To jest naturalnem następstwem chaosu, który demoralizuje ludzi.

Tą bolączką sądownictwa, przeciążeniem kancelarji sądowej, nieprzyzwoitym wprost wyzyskiem sekretarzy sądowych, których ilość pozostaje niezmieniona mimo, iż agendy kancelarji conajmniej o 100% się zwiększyły, artykuł p. dra Jendla niestety się nie zajmuje, mimo, że ta bolączka jest może jedną z najcięższych i przy dzisiejszym kryzysie gospodarczym, powodującym mnogość skarg wekslowych i egzekucyj, dla sfer gospodarczych najdotkliwszą, dla naszego kredytu najgroźniejszą.

Nie wspomina wreszcie p. dr. Jendl, że załatwienie rewizji w Sądzie Najwyższym trwa przeciętnie *cały rok, co przy dzisiejszem tempie życia gospodarczego jest dla wierzycieli wprost zabójczem*.

W czem dopatruje się artykuł p. dra Jendla przyczyny tego upadku sądownictwa?

Z odwagą cywilną, godną uznania, potępia p. dr. Jendl w ostrych słowach skąpienie dotacji na sądy i zadaje pytanie, czy „nie należy wogóle ograniczyć nadmierną, na modłę wielkiego, bogatego mocarstwa przedsięwziętą rozbudowę naszej państwowości i — o ile podwyższenie dotacji sądu jest rzeczywiście niemożliwe, — przebudować czemprędzej ustrój sądowy tak, aby on odpowiadał finansowej możności państwa".

Wskazuje dalej p. dr. Jendl na „wadliwość ustawodawstwa", wyłaniającą mnóstwo kwestyj spornych, na wakanse sędziowskie, przeciągające się przez kwartały i półrocza, ciągłe zmiany w poszczególnych wydziałach sądów itd.

O wakansach sędziowskich pisaliśmy już kilkakrotnie, lecz nawoływania prasy nie odniosły skutku. Wakanse te istnieją dalej: w całym szeregu sądów piętrzą się góry niezałatwionych z powodu braku sędziego spraw. W samym Krakowie brak kilku sędziów, w sądzie grodzkim zmienia się obsada wydziałów kilka razy do roku. Nim sędzia pozna sprawy i ludzi, już jest przeniesiony.

„Wadliwość ustaw" dotyczy oczywiście w pierwszym rzędzie dekretów P. R., gdyż w ostatnich czasach tą drogą „ustawy" wydano. O wadliwości i niechlujności, z jaką te dekrety zostały zredagowane, zdania w literaturze prawniczej bynajmniej nie są podzielone a potwierdzają tylko starą demokratyczną zasadę, że ustawy zredagowane w drodze biurokratycznej, w gabinecie ministra, bez uprzedniej dyskusji w parlamencie, nie odpowiadają potrzebom życia, nie liczą się z możliwościami społecznemi i gospodarczemi a wykazują także w swej redakcji takie wadliwości, któreby przy przejściu przez alembik komisyj sejmowych i obrad w plenum były z pewnością usunięte.

Pogłoski wyborczo-budżetowe

Prasa sanacyjna twierdzi, że to prasa opozycyjna rozpuszcza pogłoski o rozwiązaniu Sejmu i nowych wyborach, ona zaś — prasa sanacyjna — temat ten pomija, jako że należy on wyłącznie do kompetencji — w teorji — prezydenta Rzplitej. Jak jednak sprawa w rzeczywistości się przedstawia? Oczywiście prasa opozycyjna, nie mając styczności z rządom, snuje przypuszczenia i domysły, oparte zresztą na logice poprzednich i obecnych zajść. Nie o to zresztą idzie, czy nastąpi rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów; chodzi o to, jak wygląda kalendarz przyszłych prac Sejmu — obecnego czy nowego — w świetle stosunków — nieznanych.

A więc, jak już pisaliśmy, w razie rozwiązania Sejmu obecnie w czerwcu wybory musiałyby się odbyć za 90 dni, tj. w połowie czy z końcem września. Taki Sejm musiałby się zebrać w trzeci wtorek po wyborach, a więc w każdym razie w październiku. A konstytucja przepisuje, że w październiku ma się zebrać zwyczajna, budżetowa sesja Sejmu. Czy rząd, którego taktyka polega na niedopuszczeniu Sejmu do pracy, dopuści do tego? W normalnym porządku rzeczy musiałby do tego dopuścić, ale są sposoby i sposobiki uniknięcia tego „nieszczęścia" dla rządu.

Jak to można zrobić? Rzecz prosta: robi się wybory — na podstawie „interpretacji" — w takim terminie, że wypadają względnie termin zwołania sesji zwyczajnej wypada po 31 października. I w takim razie Sejm musiałby być zwołany, ale już na sesję nadzwyczajną, którą każdej chwili można na 30 dni odroczyć lub zamknąć. Rząd zyskałby w ten sposób możność zastosowania art. 25 ust. 2 konstytucji tj. ogłoszenia budżetu w drodze rozporządzenia prezydenta Rzplitej.

W ten sposób doszliśmy do sprawy budżetu. Jak go sobie rząd wyobraża? Tajemnicę zdradza jedna z warszawskich agencyj prasowych, donosząc.

„Dowiadujemy się, że ministerstwa w związku z opracowywaniem nowych preliminarzy na rok budżetowy 1931/32 przeprowadzić mają szereg oszczędności. Przyszły budżet ma być niższy od tegorocznego."

Rzecz sama przez się chwalebna, gdyż wszyscy zgodnie twierdzą, że utrzymanie 3-miljardowego budżetu jest dla nas niemożliwością. Rząd kombinuje tak: zmniejszenie budżetu oznacza zmniejszenie wydatków ale i dochodów. To może nastąpić przez redukcję podatków — jak to zrobić bez zgody Sejmu? Na to właśnie jest sposób późnego rozpisania wyborów i niezwołania sesji zwyczajnej w październiku, aby rząd sam miał prawo dekretowania zmniejszenia podatków! Zysk z tego oczywisty: popularność rządu, zmniejszającego ciężary, musi wzrosnąć. Jakie podatki będą zmniejszone, o tem mogliby coś powiedzieć wielcy rolnicy i przemysłowcy; szara masa handlująca i konsumująca napewno nie otrzyma nic albo tylko minimalne ulgi np. w podatku obrotowym.

Przy zastosowaniu tego sposobu, raczej manewru, rząd miałby wolne ręce do października przyszłego roku i mógłby ten czas wykorzystać — jak jeden z dzienników pisze — na udzielenie pp. ministrom dłuższych urlopów, wystarczających na wyjazdy choćby dalej niż do Biarritz.

Kongres francuskich socjalistów

PARTJA SOCJALISTYCZNA MUSI BYĆ JEDNOCZEŚNIE REFORMISTYCZNĄ I REWOLUCYJNĄ

W niedzielę świąteczną 8 czerwca został otwarty w Bordeaux kongres partyjny francuskiej partji socjalistycznej, oczekiwany z największem zainteresowaniem przez opinję francuską nietylko socjalistyczną. Obrady w pierwszym dniu kongresu zaczęły się burzliwą dyskusją nad sprawozdaniem komitetu wykonawczego. Tow. poseł **Ramadier**, reprezentujący prawe skrzydło partji, postawił zapytanie, czy partja w rzeczywistości dąży do zerwania z zasadą dyscypliny republikańskiej, t. j. układu z radykałami co do wzajemnego popierania przy ściślejszych wyborach i rozpoczęcia otwartej walki z radykałami. Na to tow. **Zyromski** wykrzyknął z miejsca:

— Tak jest! Tardieu czy Chautemps, to dla nas wszystko jedno!

Tow. **Ramadier** odparł na to:

— W takim razie Tardieu czy Zyromski, to też jedno i to samo!

Wtedy wybuchła nieopisana wrzawa, w której wzięła udział i galerja, tak że przewodniczący **musiał przerwać posiedzenie.**

Po przerwie tow. Ramadier dokończył swej mowy, poczem odpowiadał na jego zarzuty prezes partji tow. **Leon Blum.**

Tow. **Blum** zastrzegł się przedewszystkiem energicznie przeciw wytwarzaniu wrażenia, jakoby partja stała wobec jakiegoś albo — albo. „Albo demokratyczne reformy, albo rewolucja socjalistyczna, — albo socjalizm, albo ojczyzna". **takich albo — albo niema dzisiaj.** — Partja socjalistyczna musi być **reformistyczną i rewolucyjną jednocześnie.** Partja socjalistyczna jest **równie nierozerwalnie połączona z ideą niepodległości narodowej, jak i z ideą pokoju międzynarodowego. Niechaj nikt nie wierzy, aby postęp socjalistyczny dał się urzeczywistnić poza obrębem systemu demokratycznego!** To była podstawowa zasada Jauresa. Zarzuty radykałów są najzupełniej niesłuszne i muszą być odparte tak bezwzględnie jak i insynuacja, jakoby partja mogła lub chciała zdezawuować lub zgoła potępić któregoś ze swoich towarzyszów za to, że został wybrany do parlamentu wbrew radykalnemu kontrkandydatowi. Okoliczności, w jakich odbywają się wybory ściślejsze, są zbyt skomplikowane, aby partja mogła się wiązać z góry, niemniej jednak potrafi w razie potrzeby ustąpić w drugiem głosowaniu na rzecz kandydata demokratycznego, który **będzie tego godny.** W interesach partji socjalistycznej nie leży popychanie radykałów, ku upragnionej przez Tardieu „koncentracji". Rozłam wśród obecnej opozycji w izbie doprowadziłby do triumfu reakcji.

W dalszym ciągu przemawiali: tow. poseł **Żyromski**, żądając, by partja podjęła śmiało walkę przeciw wszystkim na prawo stojącym partjom; tow. poseł **Grumbach** wyrażając nadzieję, że dalsze triumfy socjalizmu będą odnoszone nie kosztem radykałów — i tow. **Simounet**, burmistrz i poseł z Bergerac, który odparł energicznie zarzuty radykałów, jakoby dla uzyskania mandatu zawarł jakiś tajny pakt z prawicą i oświadczył stanowczo, że paktu takiego nigdy nie było i on. Simounet, został obrany na gruncie czysto socjalistycznego programu.

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Pamiętajcie o tem że okres wypowiedzenia wynosić ma całkowite trzy miesiące kalendarzowe i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego, — wypowiedzenie nastąpić winno najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia. Po informacje zgłaszajcie się do **Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6'**

SENATOR DR DANIEL GROSS

Zagadnienia ustroju gospodarczego na porządku dziennym

NALEŻY PRZEDEWSZYSTKIEM USUNĄĆ ANARCHJĘ SYSTEMU KAPITALISTYCZNEGO ZE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH MIĘDZY PAŃSTWAMI. — RÓŻNICA MIĘDZY SPOSOBEM LIKWIDACJI USTROJU KAPITALISTYCZNEGO STOSOWANYM PRZEZ SOWIETY, A SPOSOBEM ODPOWIADAJĄCYM SOCJALIZMOWI

Coraz częściej w ostatnich czasach zjawiają się w prasie wiadomości o **konkurencji Sowietów na zagranicznym rynku towarowym.** Spotykamy się z twierdzeniem, że Sowiety sprzedają swoje produkty za pół darmo.

Prasa burżuazyjna zaczyna się obawiać o **sam ustrój kapitalistyczny,** ze względu na to, że nie potrafiło się dotąd usunąć przeciągającego się już za długo kryzysu gospodarczego.

W artykule wstępnym „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z ostatnich dni znajduje się charakterystyczny ustęp, który opiewa:

„Ponieważ system kapitalistyczny ma obecnie konkurenta w systemie sowieckim, przeto zjawia się konieczność złagodzenia kryzysu gospodarczego za wszelką cenę, zasypania źródła wstrząsów, jakiem jest bezrobocie. Nie można dopuścić do przeciągania się ostrego kryzysu, który może potrwać lata i dziesiątki lat".

Autor nawołuje tedy do usunięcia bezrobocia, **za wszelką cenę,** bo inaczej mogą nastąpić wstrząsy, które gotowe doprowadzić do katastrofy. Należałoby się zastanowić, co należy rozumieć przez **system sowiecki** i przez co ten system w znaczeniu gospodarczem, może stać się **groźnym konkurentem** dla systemu kapitalistycznego.

Mojem zdaniem siła konkurencyjna Sowietów tkwi w odmiennem od systemu kapitalistycznego ustosunkowaniu się gospodarczem do zagranicy.

Sowiety występują gospodarczo w stosunku do zagranicy jako jeden organizm, jako jedno przedsiębiorstwo gospodarcze. Sowiety nastawione są na **przywóz** towarów, które mają dla kraju wysoką wartość użytkową, a celem uzyskania tych przedmiotów mogą dostarczyć zagranicy z wielkiego szeregu własnych krajowych towarów te, których zagranica potrzebuje, przyczem Sowiety na koszta produkcji tych towarów nie potrzebują uważać, bo **miarodajna dla transakcji jest wysoka użyteczność towarów przez Sowiety zapotrzebowanych.**

Jak dotąd, Sowiety jeszcze nie są konkurencyjnie groźne, bo przez błędy popełniane wewnątrz kraju, a szczególnie przez gwałtowne usuwanie czynników kierowniczych przy produkcji i obrocie towarowym mają produktywność niską.

Jednakowoż w miarę nabrania doświadczenia, zrezygnowania z wszelkich aktów terorystycznych, wreszcie przez racjonalne zorganizowanie wewnętrznego ustroju pieniężnego, mogą Sowiety stać się coraz groźniejszym konkurentem dla zagranicznego systemu kapitalistycznego.

Celem przeciwdziałania niebezpieczeństwu, jakie grozi ustrojowi kapitalistycznemu w innych krajach, nawołuje prasa burżuazyjna do usunięcia bezrobocia za wszelką cenę, nie mówi jednak, za jaką cenę, w jaki sposób to stać się może i powinno.

Próby dotąd robione nie dają pożądanego rezultatu. **Nie usunie się bezrobocia ani cłami protekcyjnemi, ani przywilejami dla eksportu, ani zmniejszeniem podatków bezpośrednich ani „odetatyzowaniem" i innymi t. p. receptami, zalecanemi przez ekonomistów burżuazyjnych i sfery wielko-kapitalistyczne.** Cena, za którą można usunąć katastrofalne stosunki gospodarcze i niebezpieczeństwo zbolszewizowania społeczeństwa jest zrobić to, — czego wymaga konieczność dziejowa. **Należy usunąć przedewszystkiem anarchję gospodarczą,** jaka panuje **między państwami** i należy to uczynić dobrowolnie bez dyktatury i gwałtów. Więc **przedewszystkiem zlikwidowanie dzikiej bezsensowej walki gospodarczej między państwami, a samo to już doprowadzi do planowego gospodarstwa wewnątrz każdego kraju. A DO TEGO DĄŻY SOCJALIZM.**

Różni się socjalizm od bolszewizmu sposobem przeprowadzenia likwidacji ustroju kapitalistycznego. Socjalni demokraci są zdania, że likwidacja może i powinna się odbyć bez gubienia ludzi i niszczenia warsztatów pracy, bez teroru i gwałtów, bo ta likwidacja jest konieczna w interesie całej ludności. Ewolucyjna likwidacja ustroju kapitalistycznego nie będzie burzyć wewnątrz kraju warsztatów pracy, ani niszczyć kierowniczych sił produkcyjnych, lecz przeciwnie korzystając z tych sił doprowadzi produkcję i konsumcję do jaknajwyższego poziomu. Jeżeli prasa burżuazyjna chce uchronić kraj przed bolszewizmem, jako następstwem przeciągającego się „ostrego kryzysu, który może potrwać, jak przepowiada autor, i dziesiątki lat" i jeżeli zaleca uczynić to za każdą cenę, jeżeli chce „zasypać źródło wstrząsów", to stać się to może, a **ceną jest pokojowe ustosunkowanie się naszego gospodarstwa do zagranicy,** a więc nie pod kątem zysku, wyzysku, wyścigu, lecz pod kątem pokojowej wymiany towarów, przyczem miarodajną będzie użyteczność dla danego kraju towarów, wymienić się mających.

Stać się to może przez utworzenie jednej organizacji na całe państwo, a zadaniem tej organizacji byłoby utrzymanie bilansu handlowego w równowadze. Wewnątrz kraju pozostaje gospodarka prywatna jak dotąd. Niema gwałtu ani politycznego ani gospodarczego.

Oddzielenie krajowych warsztatów pracy od bezpośrednich interesów ze zagranicą **umożliwi wewnętrzną planowość gospodarczą.** Będzie się produkowało przedewszystkiem **dla dobrobytu własnej ludności,** a więc dla konsumcji wewnętrznej, która będzie rosła w miarę wzmagania się produkcji i produktywności.

Racjonalizacja przemysłu, która powiększa wydajność pracy, nie pociągnie za sobą bezrobocia, lecz zmniejszenie czasu pracy. Pozostawienie warsztatów pracy **w rękach prywatnych,** nie stanie na przeszkodzie, bo zyski przedsiębiorców, choćby były wielkie, mogą się wyrazić albo w rozszerzeniu i udoskonaleniu warsztatów pracy, albo zwiększeniu konsumcji indywidualnej, jednakowoż ograniczonej do produktów, wytwarzanych we własnym kraju, albo dopuszczonych ze zagranicy. — Pierwsze może być tylko korzystne, a drugie ze względu na wielką ilość produktów, przeznaczonych do konsumcji indywidualnej nie będzie szkodliwe.

Państwowa organizacja, dbająca o równowagę bilansu, będzie na ten cel czerpała towary z krajowej produkcji.

Organizacja ta będzie się trzymała zasady, że produkta, wytworzone w kraju, mają służyć użytkowi własnej ludności, że tędy usunąć z kraju produkta i sprzedać je zagranicą należy tylko wtedy, jeżeli uzyskanie walut obcych potrzebne jest bądź na spłatę długów zagranicznych i wyjazdy zagranicę, bądź na zakup zagranicznych towarów.

Dostosowanie wydatków w obcych walutach do dochodów w tychże walutach umożliwia uruchomienie wewnątrz kraju wszystkich sił produkcyjnych **przy pomocy własnych pieniędzy bez obawy o spadek kursu.**

To jest cena, za którą można „zasypać źródło wstrząsów". Hic Rhodus hic salta. Do czasu utworzenia tej organizacji państwowej można **złagodzić** kryzys przez wykonanie inwestycyj publicznych **przy pomocy znacznego kredytu państwowego w Banku Polskim** — podobnie jak to ma miejsce w innych państwach — **strzegąc przytem stałości waluty.** Kwestią tą ostatnią zajmę się w następnym artykule.

Wiadomości polityczne

OFICJALNY KOMUNIKAT O ROKOWANIACH Z MIN. GRANDIM

W rozmowach, które były prowadzone w czasie pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie ministrowie Zaleski i Grandi mieli sposobność wspólnie rozpatrzeć ogólną sytuację polityczną i zbadać najważniejsze sprawy, które interesują obydwa kraje. Przegląd tych zagadnień i spraw w duchu **przyjaznego porozumienia,** doprowadził ich do stwierdzenia, że **pomiędzy Polską a Włochami niema żadnej rozbieżności interesów,** owszem, stwierdzili oni, że stosunki gospodarcze między obydwoma krajami mają dane na coraz większy rozwój i przedstawiają szerokie pole dla przyszłych możliwości. Wreszcie, powołując się na wspólność kultury i na podstawy odwiecznej, tradycyjnej przyjaźni między obydwoma narodami, obaj ministrowie mogli ponadto stwierdzić tożsamość zupełną zapatrywań na główne zagadnienia polityki obecnej i wyrazili życzenie, by bliska i bezstronna współpraca obu narodów mogła się skutecznie przyczynić do wzmocnienia pokoju dla dobra Europy.

WIZYTA P. GRANDIEGO W DRUSKIENIKACH

We środę rano specjalnym pociągiem przybył do Druskienik celem złożenia wizyty marszałkowi Piłsudskiemu minister spraw zagranicznych Włoch Grandi, któremu towarzyszyli minister spraw zagranicznych p. Zaleski, szef gabinetu wojskowego ministra spraw wojskowych ppłk. Beck oraz major Próchnicki. Na dworcu minister Grandi przesiadł się do samochodu marszałka i odjechał na „Pogankę" do willi marszałka Piłsudskiego. — P. Grandi udał się do willi „Poganka", położonej opodal brzegu Niemna. Na werandzie nastąpiło spotkanie marszałka Piłsudskiego z ministrem Grandim. Po serdecznem powitaniu marszałek Piłsudski podejmował gościa lampką wina. Rozmowa marszałka Piłsudskiego z ministrem Grandim w obecności ministra Zaleskiego nosiła charakter niezwykle serdeczny i trwała około dwie godziny. W tej rozmowie towarzyskiej poruszono również główne problemy polityczne, interesujące obydwa kraje, stwierdzając zupełną zgodność poglądów na omawiane zagadnienia.

—ooo—

PO ZMIANIE W RUMUNJI

Sesja parlamentarna została przedłużona do 30 czerwca. Księżna Helena, która miała wyjechać do Niemiec, odłożyła swą podróż. Wczoraj księżna odbyła dłuższą naradę z ks. Mikołajem i królową Elżbietą grecką. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że ks. Helena zgadza się na uregulowanie sytuacji w łonie rodziny królewskiej. Dzienniki donoszą, że król Karol niezawodnie podejmie wobec rządu kroki, aby nie pociągać do odpowiedzialności niektórych przywódców liberalnych, oskarżonych o wygłaszanie w klubie stronnictwa liberalnego przemówień, obrażających króla.

—ooo—

ZJAZD AMBASADORÓW AMERYKI

W związku z wiadomością o wyjeździe ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Willysa do Paryża zwraca uwagę doniesienie „Associated Press", że do Paryża udaje się jednocześnie ambasador amerykański w Berlinie p. Sackett. Wobec tego „Associated Press" wyraża przypuszczenie, że zjazd trzech ambasadorów może mieć na celu odbycie na życzenie prezydenta Hoovera narady w sprawie amerykańskiej taryfy celnej oraz zestawienia ich wspólnego sprawozdania.

Dziedzictwo p. Bartla

Konstytucja polska w art. 111 poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania oraz prawo swobodnego wyznawania zarówno publicznie jak i prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku.

Powszechnie wiadomo, jak wygląda stosowanie tego przepisu w praktyce. Tak, jak u nas wygląda wogóle poszanowanie konstytucji. — Konstytucja konstytucją, a **klerykalizm się panoszy!**

Mimo krzyków i jęków klerykalnej prasy, klerykalizmowi szczególnie dobrze się wiedzie **na terenie szkolnictwa**, a niemałą w tem ma zasługę **p. Bartel.** Jako były minister oświaty, pozostawił po sobie p. Kazimierz Bartel niechlubny pomnik w postaci okólnika o przymusie praktyk religijnych w szkołach.

Jak się przedstawia stosowanie tego okólnika w praktyce?

W gminie Pleśna, w powiecie tarnowskim, mieszka reemigrant z Ameryki **Jan Makara.** Ma on dwoje dzieci, Tadeusza i Stanisława, obu urodzonych w Ameryce, których Makara, jako zwolennik kościoła Narodowego, wychowuje w zasadach tegoż wyznania, co mu wolno czynić. Nie chce też Makara, by dzieci jego, zresztą uczące się bardzo dobrze, uczęszczały do rzymsko-katolickich obrządków religijnych.

Nie może tego ścierpieć ksiądz katecheta, który chciałby przymusić dzieci do brania udziału w obrzędach wyznania, do którego nie czują się przynależne. Skoro więc dzieci trwają w oporze, spowodował ksiądz katecheta uchwałę Rady pedagogicznej w dniu 20 maja, którą **wykluczono Tadeusza i Stanisława Makarów ze szkoły na przeciąg dziesięciu dni.** Donoszące o tem ojcu pismo Zarządu szkoły zawiera taki ustęp:

> Również zawiadamia się Pana, że wymienieni uczniowie .... obowiązani są do uczęszczania na naukę religji katolickiej i **spełniania wszelkich praktyk religijnych, t. j. uczęszczania do kościoła i przyjmowania Sakramentów Św.** Zecłce Pan zastosować się do uchwały Rady pedagogicznej i polecenia kierownictwa szkoły i polecić swym synom uczęszczać na naukę religji, **do kościoła i przyjmowanie Sakramentów Św., gdyż w przeciwnym razie zostaną z tejże szkoły wydaleni.**

Tak się też stało. **Z początkiem czerwca dzieci Makary zostały ze szkoły wydalone.**

Albowiem konstytucja poręcza: „Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom...“.

Może zainteresuje się tą sprawą kuratorjum Okręgu Szkolnego?

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 10 czerwca.

GOSPODARKA BURŻUAZYJNEJ RADY MIEJSKIEJ

Dzięki kurjalnym wyborom posiada Tarnów Radę miejską wprost wymarzoną przez fantazję pułkowników, złożoną z samych sanatorów, sjonistów i klerykałów z wyeliminowaniem socjalistów. Urodzona w grzechu pierworodnym tak haniebnej spółki ma też rządy, do jakich tęsknią pułkownicy. Rządzi się ta spółka jak we własnym folwarku, gospodarując publicznemi funduszami — jak własną kieszenią. W pierwszym rzędzie pomyślała ta spółka o wprowadzeniu w życie zasady „nadpartyjnictwa“ i w myśl tej zasady podwyższono, nie oglądając się na partje, **pobory burmistrzów i asesorów o całe 50 procent,** co obciąża budżet miasta o bagatelną kwotę 16.000 złotych. Dla usprawiedliwienia się w opinji i asekuracji przed władzami, które w myśl rozporządzenia prezydenta mogłyby zahaczyć podobny zamach na kieszenie płatników, miała to być nie podwyżka pensyj, lecz wynagrodzenie za pracę w godzinach popołudniowych. Zagadką tylko zostaje, co ci panowie mają do roboty w godzinach popołudniowych, skoro rano urzędują przez 2 do 4 godzin. Pytamy, czy dotychczasowa pensja burmistrza 1.200 złotych miesięcznie nie jest może niewystarczająca, skoro z pominięciem tak naglących wydatków na opiekę społeczną lub budowę mieszkań dla bezdomnych trzeba p. burmistrzowi dołożenia dalszych 600 złotych miesięcznie i dowiadujemy się, że ten p. burmistrz ma znakomicie prosperującą kancelarję adwokacką, że jest syndykiem fabryki azotu w Mościcach, syndykiem Banku Gospodarstwa Krajowego, referentem hipotecznym Kasy Oszczędności itp. Nie wchodzimy w to, czy te stanowiska jednego człowieka nie kolidują ze sobą, ale ze zdumieniem pytamy, czy dochody te nie wystarczają dla jednego człowieka i czy pensja 1.200 złotych nie była wystarczająca? Jest na to tylko jedna odpowiedź: p. burmistrz jest ozdobą tarnowskiej sanacji już od trzech lat (przedtem był ozdobą endecji) i musi reprezentować ową „radość życia“. Z zadowoleniem słyszymy, że województwo nie zatwierdziło uchwały o podwyższeniu poborów członkom magistratu, ale sam fakt **jednomyślnej** uchwały Rady miejskiej w okresie szalejącego bezrobocia i nędzy jest bardzo znamienny.

Oto jeden kwiatek dla wyborców, głosujących na listę sanacyjną. Drugi niemniej wonny. P. burmistrz jest syndykiem fabryki azotu w Mościcach i oto magistrat przyznał p. Wowkonowiczowi, dyrektorowi tejże fabryki, sytuowanemu przecież nienajgorzej, emeryturę 6.000 złotych, aczkolwiek p. Wowkonowicz o tę emeryturę nie zabiegał, ani mu się nie należała.

Przyjrzyjmy się teraz **budżetowi miejskiemu na rok 1930/31,** a zwłaszcza tej jego części, która przewiduje rozdział subwencyj. Cóż uchwaliła prześwietna Rada miejska? Subwencje wynoszą łącznie **80.250 złotych.** Z tego uchwaliła Rada miejska dla organizacyj robotniczych: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci 1150 zł., TUR 450 zł., Klub sportowy „Metal“ 100 zł., Orkiestra kolejarzy 250 zł., oraz Żydowskie Towarzystwo „Nasze Dzieci“ 900 zł. i klub sportowy „Jutrzenka“ 100 zł., a więc nędzne ochłapy. Natomiast dano ogromną większość subwencyj organizacjom, które pomocy gminy nie potrzebują i takim, które zgoła z działalności nie są znane, a mają tylko pieczątki sanacyjne. Pieniądze te wyciśnięte z nędzy podatników, zostały wyrzucone w sposób lekkomyślny, marnotrawny. Dla ilustracji kilka cyfr. Otrzymują:

Seminarjum nauczycielskie św. Jadwigi .	1500 zł.
Seminarjum nauczycielskie św. Kingi . .	1500 zł.
Gimnazjum im. Orzeszkowej	1000 zł.
natomiast:	
Safa Berura, gimnazjum hebrajskie . .	7000 zł.
Talmud Tora — chedery	5850 zł.
Mizrachi	1200 zł.
Bejt — Jakob	500 zł.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk otrzymuje 100 zł. natomiast Aguda 600 zł., Machsikeh — Limud 230 zł. i Tarbut 400 zł. na krzewienie języka hebrajskiego.

Wyobrażamy sobie krzyk ze strony sjonistów: antysemityzm wśród pepesowców! Ten krzyk nas nie przestraszy. Nie widzimy potrzeby wydawania pieniędzy gminnych **na naukę języka hebrajskiego.** Do gimnazjum „Safa Berura“ zapisują się dzieci burżuazji żydowskiej, opuszczając (chłopcy) bezpłatne gimnazja państwowe i (dziewczęta) — względnie tanie gimnazjum im. Orzeszkowej. Jeżeli pp. sjoniści, przeważnie zresztą nie znający języka hebrajskiego, ani nawet żydowskiego, pragną swe dzieci uczyć w języku hebrajskim, to niechajże to czynią na swój własny koszt. Pozycje na szkolnictwo i rozwijanie kultury **żydowskiej** znalazłyby poparcie socjalistów, ale szkolnictwo **hebrajskie** jest luksusem i niechaj sobie ten luksus burżuazja żydowska sama opłaca. Podobnie umieli pp. sjoniści dla swego czysto burżuazyjnego towarzystwa sportowego „Samson“ zagwarantować 1000 złotych, na tennis i ping-pong, podczas gdy dwom klubom robotniczym kazali poprzestać na subwencjach po 100 złotych.

Najbardziej jednak dziwne są uchwały Rady miejskiej, dotyczące subwencyj na opiekę nad dziećmi. I tak: Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które dziewiąty rok organizuje ogniska i kolonje letnie, które w roku ubiegłym wysłało na kolonje 266 dzieci robotniczych, a przez ośm miesięcy w roku daje fachową opiekę, wychowanie i dokarmia 202 dzieci w ogniskach, otrzymuje **1150 złotych.** Natomiast klerykalna „Praca“, mająca w ognisku i na kolonji około trzydzieści dzieci, dostaje 4.250 złotych, nadto jacyś tajemniczy „robotnicy chrześcijańscy“ 450 zł. „Nadzieja“, która bierze na kolonje kilkunastu uczniów z Tarnowa, otrzymuje 1350 złotych. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży szkół powszechnych dla czterdziestu dzieci 4340 złotych.

Klerykalne „stowarzyszenia młodzieży polskiej“ dostają 1950 zł., TUR tylko 450 złotych.

Wyżej przytoczone cyfry mogą oburzać, ale zgorszenie wprost wywołuje przyznanie **4100 złotych Stowarzyszeniu oświaty robotniczej,** o którego istnieniu w mieście nikt nigdy nie słyszał, a wiadomo tylko, że reprezentuje je osławiony z rewolweru p. **Pyszyński.** Istnieje rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej, pod jakiemi warunkami wolno Radzie miejskiej przyznać subwencje stowarzyszeniom humanitarnym i oświatowym i jaka ma być kontrola nad użyciem tych funduszów. Czy w warunkach podobnych będzie się mogła odbywać kontrola bez skierowania sprawy do Prokuratury? Jesteśmy spokojni, że magistrat nie zaglądnie do ksiąg owego stowarzyszenia oświaty, bo przy uchwale tej subwencji kierował się wyłącznie „nadpartyjnością“. Jak przy tej cyfrze wygląda subwencja 450 złotych dla znanego chlubnie ze swej działalności TUR-a?

Wszakże temuż TUR-owi odmówił magistrat subwencji na wysłanie wycieczki trzydziestu robotników do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej (pomimo to 22 robotników pojechało częściowo na koszt własny, a częściowo swych organizacyj), a za to znalazł teraz magistrat pieniądze nawet na subwencję dla organizacji, której celem jest pilnowanie, by prawowierne Żydówki chodziły **do mykwy!!!**

Jaka harmonja panuje wśród zespołu sanatorów, sjonistów i bebesowców, świadczy fakt chyba jedyny w historji obrad Rad gminnych, że na wniosek Dra Maleckiego budżet przyjęto **bez najmniejszej dyskusji** i bez odczytania poszczególnych pozycyj. Odczytano tylko globalne cyfry. I jak się nie cieszyć z tego wzoru polskiej Abdery, skoro w Warszawie pułkownicy nie mogli uzyskać od Sejmu budżetu bez dyskusji i z luzami. Należałoby p. Matuszewskiego przysłać na naukę do Tarnowa, a dowiedziałby się, jak można mieć budżet w piętnastu minutach bez dyskusji i bez krytyki!

Ponoć magistrat pod wpływem oburzenia w mieście, pod wpływem zgromadzeń robotniczych, **rewiduje cokolwiek uchwały Rady miejskiej.** Konstrukcja budżetu pozostaje jednak bez zmian, drobne przesunięcia nie zmienią istoty rzeczy, że w okresie głodu i bezrobocia magistrat umiał wstawić do budżetu tysiące na gimnazjum hebrajskie, chedery i figielki Pyszyńskiego, rycerza rewolweru i siekiery!

Czy warto zobaczyć ten film?

KINO APOLLO: „W szponach djablicy“. Dobrze mówi przysłowie: „Nie taki straszny djabeł, jak go malują“. To samo można powiedzieć i każdej djablicy. **Jenny Hugo,** grająca główną rolę w tym filmie, okazała się wcale miłym djabełkiem. Niema w niej jednak wbrew zapowiedzi w tytule nic demonicznego. Wprawdzie kocha się w niej aż dwóch rybaków i jeden herszt przemytników, ale zdaje się, że jest to przeciętna liczba każdej dobrze zapowiadającej się panny na wydaniu, od której nasza bohaterka różni się tylko celnem rzucaniem talerzy i wyrywaniem włosów z głowy swoim rówieśniczkom podczas uroczej sprzeczki. — Treść filmu sensacyjno-awanturnicza. Życie przemytników i walka ich z policją mają być omastą akcji. Nie brak więc strzelaniny i dość dużo trupów spada nieostrożnie z pięter i schodów. Herszt przemytników groźnie i bez powodzenia udaje czarny charakter. Zresztą film miły i wcale ładne krajobrazy.

Pad.

Jak Mussolini „odwiedza" robotników

Przed kilku dniami podała prasa rozczulający opis przybycia Mussoliniego do fabryki Morellego w Monzy, gdzie „łaskawie" rozmawiał z robotnikami. Jak ta obecność wodza faszystów naprawdę wyglądała, opisuje wychodzący w Paryżu organ emigrantów „Liberta" w następujący sposób:

Na dwie godziny przed zapowiedzianą wizytą Mussoliniego **oddział policjantów** obsadził wszystkie „strategiczne punkty" fabryki. Każdy robotnik z osobna poddany został **rewizji osobistej**, zanim wpuszczono ich do sali, gdzie miało nastąpić powitanie. 80 robotników, znanych jako „nieprawomyślnych", **zamknięto w oddzielnej części fabryki pod strażą**. Droga z Medjolanu do Monzy, którą miał przybyć Mussolini, została **obsadzona przez wojsko i milicję faszystowską** już na 5 godzin przed przyjazdem Mussoliniego; **ruch na tej drodze został zupełnie wstrzymany.**

Na godzinę przed pojawieniem się orszaku i Mussoliniego przybyło około 12 samochodów ciężarowych z faszystami, którzy dekorowali domy przydrożne kwiatami i rozdzielali kwiaty między dzieci z rozkazem rzucania ich na drogę, którą miał jechać Mussolini. Mimo to dzieci w większej części uchyliły się od tego „zaszczytu".

W fabryce przyjęli robotnicy Mussoliniego **grobowem milczeniem**, kilku tylko z urzędników-faszystów biło brawa. Wizyta skończyła się na tem, że fabryka podarowała Mussoliniemu kilka pięknych samochodów.

Polska Akademja Umiejętności

BOGATY PLON

Kraków, 13 czerwca.

Wczoraj w południe odbyło się doroczne plenarne posiedzenie Pol. Akad. Umiej. w obecności min. oświaty Czerwińskiego, przedstawicieli władz krakowskich, członków Akademji z całej Polski, oraz profesorów Uniw. Jagiellońskiego.

PRZEMÓWIENIE PREZESA

Posiedzenie otworzył dłuższem przemówieniem prezes Akademji **prof. dr. Kostanecki**, wspominając podniosłe wrażenie Zjazdu im. Kochanowskiego. Dalej zaznaczył mowca, że w b. roku doprowadzono do zlania się Akademji nauk lekarskich z naszą Akademją, przez stworzenie czwartego wydziału lekarskiego w Pol. Akademji Umiejętności, którego pierwszymi członkami stali się członkowie byłej Akad. nauk lekarskich. Mowca zakończył swe przemówienie życzeniem szczęścia w owocnej pracy ku chwale nauki polskiej i ku chlubie drogiej Pol. Akad. Umiejętności.

SPRAWOZDANIE GEN. SEKRETARZA

Następnie gen. sekretarz **prof. dr. Kutrzeba** zdał sprawozdanie za rok ubiegły, składając na wstępie hołd pamięci zmarłych uczonych zagranicznych i naszych, a członków Akademji. Mowca stwierdził dalej, że **ubiegły rok można nazwać najpomyślniejszym dla Akademji od czasu wskrzeszenia Rzeczypospolitej oraz jednym z najpomyślniejszych, odkąd istnieje. Coraz silniej staje ona jako naczelna polska instytucja naukowa, zespołem ludzi, szerokością zamierzeń, rezultatami prac, środkami pieniężnemi.** Mowca przedstawił sprawę zapisów na Akademję i ich uporządkowanie, sprawę wykopalisk w Staruni, któremi zainteresował się cały świat naukowy, rozwój Biblioteki Polskiej w Paryżu i Stacji Rzymskiej, mówił następnie o wydawnictwach Akademji i planie wydawniczym na przyszłość. Praca i kłopoty wydają plony i to niezwykle obfite — kończył mowca — przez co staje się Akademja kierowniczką nauki polskiej.

NOWI CZŁONKOWIE AKADEMJI

Następnie sekr. gen. odczytał list nowych członków wydziału lekarskiego. Są to b. członkowie b. Akad. nauk lekarskich, dalej członkowie zagraniczni tego wydziału, oraz Karol Klecki (Uniw. Jag.) i prof. R. Weigl (uniw. lwowski).

I. Wydział filologiczny. I. Na członków czynnych krajowych: **Włodzimierz Demetrykiewicz**, prof. archeologji Uniw. Jag. **Witold Klinger**, prof. filologji klasycznej Uniw. w Poznaniu. II. Na członków korespondentów krajowych: **Zdzisław Jachimecki**, prof. hist. muzyki Uniw. Jag. **Władysław Tatarkiewicz**, prof. filozofji Uniw. w Warszawie. **Józef Ujejski**, prof. hist. literatury polskiej Uniw. w Warszawie.

II. Wydział historyczno-filozoficzny. I. Na członka czynnego krajowego: **Stanisław Estreicher**, prof. hist. prawa zachodn. europ. Uniw. Jagiell. II. Na członków korespondentów krajowych: **Adam Krokiewicz**, prof. filologji klas. Uniw. w Warszawie. **Adam Skałkowski**, prof. hist. nowożytn. Uniw. w Poznaniu. **Edward Taylor**, prof. ekonomji polit. Uniw. w Poznaniu.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy. I. Na członków czynnych krajowych: **Bolesław Hryniewiecki**, prof. botaniki Uniw. w Warszawie. **Konstanty Janicki**, prof. zoologji Uniw. w Warszawie. **Konstanty Zakrzewski**, prof. fizyki Uniw. Jagiell. II. Na członków korespondentów krajowych: **Mieczysław Konopacki**, prof. histologji i embrjologji Uniw. w Warszawie. **Józef Trzebiński**, prof. botaniki Uniw. w Wilnie.

NAGRODZENI

Dalej sekretarz generalny odczytał listę nagrodzonych przez Pol. Akad. Umiej.

I. Nagrodę im. śp. Probusa Barczewskiego za dzieło „Handel i polityka handlowa Polski w XVI wieku" otrzymał prof. **Roman Rybarski** (prof. uniwersytetu).

II. Nagrodę im. Feliksa Jasieńskiego i Łozińskiego otrzymał **Stanisław Szukalski za rzeźby, które według jednogłośnej oceny komisji tworzone były przez artystę o wyjątkowym talencie.**

III. Nagrodę konkursową z fund. im. Tedorowicza za pracę: „Łąki, polany i hale pasma babiogórskiego" otrzymał **dr. Edw. Ralski** w kwocie 3000 zł.

IV. Nagrodę z fund. Tyszkowskiego otrzymał **prof. Rudolf Weigl za wyniki badań naukowych nad tyfusem plamistym** — w kwocie zł. 10.000.

Po ogłoszeniu nagród wygłosił **prof. J. Chrzanowski** odczyt pt. „Śniadecki, jako nauczyciel narodu".

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 13 czerwca.

ZA ROZRZUCANIE ODEZW KOMUNISTYCZNYCH 1 ROK WIĘZIENIA

Przed ławą przysięgłych w Krakowie, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 20-letniemu Zelmanowi Freidenfeldowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Freidenfeld dnia 27 stycznia br. stojąc wieczorem przed szkołą dokształcającą przy ul. Legjonów w Podgórzu, rozdawał miedzy wychodzących ze szkoły chłopców odezwy komunistyczne podpisane przez Krakowski komitet okręg. komunistycznej partji Polski. Odezwy nosiły tytuł: „Do walki z faszyzmem i dyktaturą", a zawierały słowa podburzające do przewrotu przy użyciu siły. Patrolujący właśnie koło szkoły wywiadowca aresztował Freidenfelda. Oskarżony na wczorajszej rozprawie tłumaczył się, że wprawdzie stał przed szkołą, ale odezw nie rozdawał. Świadkowie, przeważnie terminatorzy, uczniowie szkoły wieczorowej zeznali, że Freidenfeld rozdawał między nich odezwy. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie zatwierdzili 10 głosami pytanie główne co do zdrady głównej, a *trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, zasądzający Freidenfelda na 1 rok c. więzienia.* Przewodniczył sso. Cieślewski, wotowali sso. Buratowski i sso. Pilarski, oskarżał prok. dr. Hubl, bronił adw. dr. B. Weinberg.

O KRADZIEŻ W HURTOWNI PAPIERU

Po 2-dniowej rozprawie zakończyła się ciągnąca się od 2-ch lat i kilkakrotnie odraczana w krak. wydziale karnym rozprawa przeciw Józefowi Dziaciszynowi, Marjanowi Dziaciszynowi, Janowi Kurasiewiczowi i Lucjanowi Matwińskiemu — oskarżonym o zbrodnię kradzieży popełnionej od marca do sierpnia 1928 na szkodę Harego Grünberga, właściciela papierniczego składu przy ul. Wiślnej na kwotę około 10.000 zł., oraz przeciw całemu szeregowi kupców, a mianowicie: Benowi Lamplowi, Arnoldowi Atelzenowi, Jakóbowi Neugerowi, Józefowi Teuflowi, Józefowi Lachterowi, Mauryceml Hilfsteinowi, Izakowi Melzerowi, Szymonowi Durnstenfeldowi, Janaszemu Ederowi, Franciszce Schreiber, Jakóbowi Horowitzowi, Salomonowi Alfusowi, Leonowi Goldsteinowi, Piotrowi Żupnikowi, Annie Hilfstein, Jakóbowi Hermanowi Baumingerowi, Aleksandrowi Albinowi Zasadzkiemu, Majerowi Warszawskiemu, Jakóbowi Demytrukowi, Henrykowi Hilfsteinowi, Romanowi Hilfsteinowi i Janowi Gomółce o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży przez nabywanie, przechowywanie i pozbywanie kradzionych rzeczy.

Po przeprowadzonych dowodach zapadł wyrok, zasądzający dwóch pierwszych oskarżonych za zbrodnię kradzieży: *J. Dziaciszyna na karę ciężkiego więzienia przez 2 lata. M. Dziaciszyna na karę ciężkiego więzienia przez 15 miesięcy, J. Kurasiewicza za współwinę zbrodni kradzieży na półtora roku ciężkiego więzienia.*

Odnośnie do czwartego oskarżonego tj. Matwińskiego, który w międzyczasie zmarł zostało postępowanie umorzone.

Z pośród dalszych oskarżonych został Beno Lampel uznany winnym zbrodni uczestnictwa kradzieży i zasądzony na karę więzienia przez 9 miesięcy, zaś oskarżeni Józef Teufel, Izak Melzer, Józef Lachter i Anna Hilfstein uznani zostali winnymi przekroczenia § 477 uk. (kupno podejrzanych towarów) i zasądzeni pierwsi dwaj na grzywnę po 100 zł. względnie w razie nieściągalności na areszt po 5 dni, zaś drudzy dwaj na grzywnę po 50 zł., względnie w razie nieściągalności po 5 dni aresztu. Trybunałowi przewodniczył sso. Jek, wotowali sso. Buratowski i sso. Warchałowski.

KRONIKA

Kraków, 13 czerwca.

Wycieczki TUR

ZWIEDZANIE PRZEZ TUR JUBILEUSZOWEJ WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI

W niedzielę 15 bm. urządza TUR wycieczkę do Pałacu Sztuki celem zwiedzenia Jubileuszowego Salonu, w którym bierze udział aż 110 artystów-malarzy, rzeźbiarzy i grafików z całej Polski. Tę niezwykle bogatą i ciekawą wystawę zwiedzić powinni wszyscy Turowcy. **Wycieczkę oprowadzać będzie dr. Tad. Seweryn. Zbiórka punktualnie o godz. 10 rano przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.**

WYCIECZKA TUR DO MNIKOWA

W niedzielę 15 bm. urządza TUR wielką wycieczkę do Mnikowa, niezwykle uroczego wąwozu położonego w bliskości Krakowa (za Liszkami), **a mało znanego mieszkańcom naszego miasta.** Wyjazd z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 **punktualnie o godz. 9 rano.** Udział 3 zł. dla członków TUR, zaś 3'50 zł. dla innych towarzyszów. Bilety zamawiać można u tow. Pietruchy w sekretarjacie TUR.

DO RADNYCH MIEJSKICH PPS Z CAŁEJ POLSKI

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział w Krakowie wraz z Klubem Radców PPS w Krakowie urządza

WYCIECZKĘ DO WIEDNIA

w dniach 15, 16 i 17 sierpnia 1930.

Odjazd z Krakowa we czwartek 14 sierpnia wieczorem.

Przypuszczalny koszt jazdy z Krakowa i z powrotem z noclegami, utrzymaniem i zwiedzaniem około 150 złotych. Liczba uczestników ograniczona, dlatego należy udział zgłaszać jak najszybciej. Zgłoszenia do 1 lipca br. na ręce tow. **Stefana Czerwieńca, administratora „Naprzodu"**, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, wraz z zaliczką zł. 50. Mężczyzn obowiązuje książka wojskowa i zezwolenie na wyjazd z PKU, kobiety dokument tożsamości osoby, każdy uczestnik musi przesłać 2 fotografje z odkrytą głową.

—ooo—

Minister Grandi pod opieką policji

Wczoraj rano przybył do Krakowa włoski minister spraw zagranicznych Dino Grandi z żoną w towarzystwie ministra Zaleskiego. Faszystowski minister powitany został przez władze krakowskie na dworcu. — Przez cały dzień zwiedzał zabytki Krakowa. — Minister Dino Grandi zamieszkał w Grand Hotelu, przed którym pełni wartę dwóch żołnierzy. **Ministra faszystowskiego w Krakowie władze otaczają szczególną opieką.** Przed Grand Hotelem **nie można przystanąć, gdyż policja usuwa przechodniów. Koło godziny 11 w południe zamknięto arkady Sukiennic od strony pomnika Mickiewicza kordonem policji, gdyż minister włoski bawił w Muzeum Narodowem. Na drzwiach Muzeum wywieszono napis: „Przez godzinę wstęp do Muzeum zamknięty". Takich ceremonjałów nigdy nie było podczas przyjmowania gości zagranicznych.**

Zaznaczyć w końcu należy, że odezwa miasta, aby udekorowano flagami domy, nie poskutkowała. Flagi powiewają tylko na gmachach rządowych i miejskich.

Nowe władze Akademji górniczej

Ogólne zebranie profesorów i Rady wydziałowe na posiedzeniach w dniu 3 czerwca dokonały wyboru władz akademickich na rok akademicki 1930/31: rektor prof. inż. Henryk Korwin-Krukowski; prorektor prof. inż. Stanisław Skoczylas; dziekan wydziału górniczego prof. dr. Walery Goetel; — dziekan wydziału hutniczego prof. dr. Mieczysław Jeżewski.

—ooo—

SPIS OSÓB POWOŁANYCH DO SPRAWOWANIA OBOW. SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. — Magistrat podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach przystępuje do sporządzenia spisu osób powołanych do sprawowania obowiązków sądowych przysięgłych. Spisy te uskuteczniać będą komisarjaty obwodowe, które też doręczą właścicielom realności druki potrzebne do wygotowania spisu. Druki te mają właściciele realności w myśl pouczenia zamieszczonego na druku dokładnie i we wszystkich rubrykach wypełnić i natychmiast zwrócić do komisarjatów obwodowych. Uprasza się wszystkich właścicieli realności o zastosowanie się do zarządzenia magistratu i ułatwienie w ten sposób czynności komisarjatom obwodowym.

ULICA BASZTOWA — CZĘŚCIOWE OGRANICZENIE RUCHU KOŁOWEGO. Z powodu robót około wymiany szyn tramwajowych linji Nr. 1 na ul. Basztowej magistrat zarządził, że ruch kołowy ciężarowy oraz wozów włościańskich w stronę dworca osobowego ma się odbywać pl. Matejki, ul. Kurniki na ul. Pawią, a z dworca ul. A. Potockiego. Ruch autobusów z pl. św. Ducha ma się odbywać ulicami św. Krzyża, Mikołajską i A. Potockiego, na pl. św. Ducha od strony północnej ulicami Sławkowską, Pijarską, a od strony południowej Małym Rynkiem i ul. Szpitalną. Magistrat wzywa do ścisłego przestrzegania niniejszego zarządzenia z tem, że winni niestosowania się ulegną surowym karom.

HOŁD BOHATEROM Z POD ROKITNY. — Wczoraj o godz. 10'15 przed poł. przybyła do Krakowa delegacja 2 p. szwoleżerów, stacjonowanego w Starogardzie. Na czele pocztu sztandarowego w sile 5 podoficerów, stoi por. Słapa. Delegacja udała się z dworca na rynek, gdzie złożono szandar na odwachu. Dziś odbędzie się o godz. 10.30 nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim za poległych rokitniańczyków, poczem udadzą się delegacje na cmentarz rakowicki, aby złożyć hołd bohaterom z pod Rokitny, poległym przed 15 laty. Na dzisiejszą uroczystość mają zjechać liczne delegacje pułków.

NOWY TYP SZKOŁY TECHNICZNEJ W KRAKOWIE. Przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie (aleja Mickiewicza 5) ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego otwiera z początkiem najbliższego roku szkolnego nowy typ szkoły technicznej. Szkoła tego nowego typu obejmować będzie na razie wydział budowlany i wydział mechaniczny a przeznaczona jest dla kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia conajmniej sześciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej (gimnazjum). Nauka trwać będzie lat trzy i kończyć się będzie egzaminem. Dla kandydatów, którzy przedłożą świadectwo dojrzałości przewidziane są odpowiednie ulgi. Wpisy przeprowadza i informacyj udziela dyrekcja szkoły.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. — We środę wieczór zerwał się u zbiegu ulic Lwowskiej a Salinarną elektryczny drut tramwajowy, wskutek czego w ruchu tramwajowym powstała 45 minut. przerwa. Wypadku w ludziach nie było.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj wezwano Pogotowie Ratunkowe do Borku Fałęckiego do fabryki sody „Solway" gdzie 43-letni robotnik Paweł Szrabka dostał się przy ładowaniu sody między bufory wagonu kolejowego, przyczem odniósł złamanie prawego przedramienia, ran na głowie oraz kontuzji klatki piersiowej. Rannego Szrabkę przewieziono do ambulatorjum podgórskiej Kasy chorych, gdzie zajęli się nim miejscowi lekarze.

WYDOBYCIE Z WISŁY TOPIELCA. Wydobyli robotnicy z Wisły w Dąbiu zwłoki Piotra Kołtuna sapera, który w dniu 8 bm. utonął w czasie kąpieli.

—ooo—

„ATELIER TEKSTYLNE". Dnia 15 bm. otwartą zostanie w Muzeum przemysłowem (przy ul. Smoleńsk 9) w salach zbiorów wystawa prac artystów, zgrupowanych pod nazwą „Atelier Tekstylne". Młody ten związek absolwentów państwowej szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego (dział tekstylny) w Krakowie wystąpi poraz pierwszy z pokazem prac swoich, t. j. z projektami kilimów, haftów, druków na materje, batików, oraz z nowo zapoczątkowanym działem projektowania toalet. Wystawa, obejmująca oprócz tego większą ilość eksponatów, wykonanych przez znane firmy kilimkarskie, wzbudzi niezawodnie zainteresowanie wśród sfer artystycznych i fachowych miasta Krakowa.

Niezwykła awantura w Warszawie

We środę około godz. 11 wieczór funkcjonarjusze komisarjatu wodnego policji uratowali niejakiego Alfonsa Gotowskiego, pochodzącego z Chodorowisk powiatu Sędziany, który usiłował popełnić samobójstwo, skacząc z mostu Kierbedzia do Wisły. Desperat odstawiony do komisarjatu dostał ataku furji i pochwyciwszy oparty o ścianę karabin zaczął *strzelać do policjantów*. Wywiązała się *obustronna strzelanina*, padło około 70 strzałów, Gotowski wreszcie upadł *raniony trzema kulami*. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Przy desperacie znaleziono paszport, wystawiony do Kanady.

—ooo—

TERMIN ROZPOCZĘCIA KURSÓW KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO I DAMSKIEGO, urządzonych staraniem dyrekcji Muzeum przemysłowego i instytutu rzemieślniczo-przemysłowego w Krakowie, z powodów od dyrekcji nie zależnych, został przesunięty na dzień 23 czerwca. Wobec tego dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się do 16 bm. włącznie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEARTU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu kilku zasłabnięć w zespole, teatr zmuszony był zmienić repertuar dni ostatnich. We środę zamiast komedji „Wejście tylko dla państwa", musiano w ostatniej chwili naznaczyć „Egzotyczną kuzynkę", dzisiaj zamiast tejże komedji grana będzie na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych poraz ostatni komedja Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu". Jutro premjera sztuki amerykańskiej Bayarda Veillera „Niezwykły seans", która do ostatniej chwili trzyma w napięciu uwagę widza niezwykłym splotem wydarzeń i nieoczekiwanem rozwiązaniem. W niedzielę popołudniu poraz ostatni po cenach najniższych (szkolnych) „Zemsta" Fredry, wieczorem ze względu na równoczesne widowisko na Wawelu nie może być powtórzona sobotnia premjera, natomiast grana będzie arcywesoła komedja Franka „Grand Hotel" jako przedstawienie popularne po cenach zniżonych.

PRZEDSTAWIENIE WAWELSKIE. W niedzielę 15 bm. o godzinie 9 wieczorem zabrzmią znowu fanfary i zabłysną znowu światła na theatrum dziedzińca wawelskiego i przesunie się korowód postaci „Odprawy posłów greckich" Kochanowskiego. Celem spopularyzowania wspaniałego pomnika literatury złotego wieku, widowisko to dane będzie po cenach o połowę niższych, niż obowiązują w teatrze miejskim. Obsada niezmieniona. Bilety w kasie teatru miejskiego.

„TEATRO DEI PICCOLI W „BAGATELI". Dyrektor Podrecca zaprezentuje dziś w „Bagateli" swój najlepszy program, który ostatnio podbił serca całego Paryża. — Arcydzieło współczesnej włoskiej muzyki, sztuki reżyserskiej i dekoracyjnej „La Belle au Bois dormant" i niezmiernie bogaty i nowy dział music-hallu, rewji i baletu wypełnia dzisiejsze przedstawienie. W sobotę 14 bm. i w niedzielę 15 bm. dane będą o godzinie 5'30 popołudniu przedstawienia dla dzieci i młodzieży po cenach zniżonych. Na te wszystkie przedstawienia sprzedaje kasa „Bagateli" codziennie bilety od godziny 9 rano.

—ooo—

Z Polski

WICEPREZYDENTAMI M. LWOWA na posiedzeniu we środę wybrani zostali pp. Kolbuszowski, Iżyk, Kubala i Chajes, wszyscy mniejwięcej zbliżeni do sanacji.

TRZY WYROKI ŚMIERCI ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ. Przez dwa ubiegłe dni toczyła się przed trybunałem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciw czterem osobom, oskarżonym o komunizm. Akt oskarżenia zarzuca im próbę rozszerzenia ulotek komunistyoznych w związku z międzynarodowym „marszem głodnych", zorganizowanym przez komunistyczną partję na dzień 6 marca br. Oskarżonymi są: inż. Akiwa Kahane z Łodzi, Samuel Jugend, urzędnik prywatny, Naftali Propper, student wydziału chemicznego politechniki lwowskiej, oraz Hirsch, urzędnik prywatny, wszyscy w wieku 22—24 lat. Policja przyłapała ich częściowo w mieszkaniu inżyniera Kahanego, gdzie drukowano ulotki, częściowo na ulicy, gdzie oskarżony Propper doręczył Jugendowi kilkaset ulotek odbitych na cyklostylu. Na rozprawie oskarżeni wyparli się winy. W szczególności inż. Kahane twierdził, że mieszkania swego użyczył znajomemu swemu Hirschowi, co on w mieszkaniu robił, nie wie. Pozostali oskarżeni zaprzeczają, jakoby rozpowszechniali ulotki komunistyczne. Przysięgłym postawiono pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej oraz zbrodni zakłócenia spokoju publicznego. W odniesieniu do Kahanego przysięgli zaprzeczyli obydwa pytania, natomiast co do Hirscha, Proppera i Jugenda zatwierdzili pytania w kierunku zbrodni zdrady głównej siedmiu głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał ich na karę śmierci, zaś Kahanego uwolnił. — Jest to pierwszy wyrok kary śmierci za komunizm w Polsce przez sąd przysięgłych wydany. Obrońcy oskarżonych zapowiedzieli kasację.

ZNOWU KATASTROFA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Skutkiem zawalenia się ściany w piecu Martina w hucie „Falwa" w Świętochłowicach został przygnieciony przez spadające cegły robotnik Jan Śliwa, który odniósł ciężkie rany.

SPRAWA ARCYBISKUPA MARJAWITÓW PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM. Ciągnąca się od lat kilku sprawa Jana Kowalskiego, przywódcy marjawityzmu w Polsce, skazanego przez sąd okręgowy w Płocku a następnie przez sąd apelacyjny w Warszawie na cztery lata więzienia za uwodzenie nieletnich dziewcząt będących pod jego opieką, znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu najwyższego, jako instancją kasacyjną. Rozprawa kasacyjna toczy się pod przewodnictwem sędziego Bonisławskiego, przy drzwiach zamkniętych ze względu na moralność publiczną. W obronie skazanego przemawiają adwokaci Śmiarowski i Szumański. Wyrok spodziewany jest dziś lub jutro.

KRWAWA TRAGEDJA NA TLE NIERZETELNEJ TRANSAKCJI ZIEMIĄ. „Kurjer Poznański" donosi o krwawej tragedji, która rozegrała się w okolicy Gniezna, a miała za tło nierzetelną transakcję ziemią. Reemigrant z Ameryki, Tadeusz Kasprzak, zawarł z Józefem Czają w Piekarach umowę o nabycie jego gospodarstwa za cenę 37.500 zł. Na majętności tej miał, wedle oświadczeń Czaji, ciążyć dług około 7 tysięcy zł. Zanim jednak doszło do ostatecznego objęcia przez Kasprzaka własności Czaji, Kasprzak stwierdził, iż obciążenie tej majętności wynosi nie 7000, lecz 22.000 złotych, wobec czego postanowił zerwać umowę i zażądał zwrotu wpłaconych na poczet ceny kupna 17.000 zł. W czasie sprzeczki, która wybuchła między Kasprzakiem i Czają, Kasprzak z rewolweru zastrzelił Czaję, poczem zaczął uciekać w stronę Gniezna. W czasie pościgu padł strzał, którym Kasprzak został zabity. Nie stwierdzono narazie, czy Kasprzak sam popełnił samobójstwo, czy też strzał padł skądinąd. Policja prowadzi dochodzenia.

ZIĘĆ MORDUJE TEŚCIÓW. We wsi Gapno powiatu augustowskiego Jan Kalicki zastrzelił z karabinu swoich teściów Franciszka i Helenę Gryszmewiczów, poczem sam odebrał sobie życie. — Kalicki odbywał ćwiczenia wojskowe w 41 p. p. w Suwałkach i zdezerterował z pułku, by przybyć do Gapna dla porachunków osobistych. Tłem zabójstwa były niesnaski rodzinne.

—ooo—

Z zagranicy

NAPAD RABUNKOWY W LIPSKU. Na posłańca bankowego, przechodzącego przez Rynek i niosącego w ręku torbę z 15.000 marek, dokonano we środę w południe niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. W chwili, kiedy posłaniec mijał ratusz, podjechał do niego samochód, z którego wyskoczyli zamaskowani bandyci i dali dwa strzały, raniąc posłańca w brzuch i kolano. Bandyci porwali torbę z pieniądzmi i wskoczyli do samochodu, szybko uciekając. Przejeżdżający w owej chwili przez rynek motocyklista rzucił się w pościg za samochodem bandytów, któremu zagrodził drogę robotnicy, pracujący przy naprawie ulicy. Bandyci dali szereg strzałów, raniąc jednego z robotników ciężko. Nie mogąc uciekać samochodem wskutek rozkopania bruku, bandyci wskoczyli do przejeżdżającego tramwaju i umknęli. Jak policja stwierdziła, samochód, pozostawiony przez bandytów, został skradziony Manuelowi de Horrenda, attache poselstwa hiszpańskiego w Berlinie.

MORDERCA-WARJAT. Biuro Wolffa donosi z Lizbony: Lekarze, którym powierzono zbadanie stanu umysłowego mordercy Piechowskiego, stwierdzili, że zachowanie jego wykazuje wszelkie znamiona manji prześladowczej. Śledztwo zostało ukończone w czwartek, poczem Piechowski stanie przed sądem wojskowym.

„DRAPACZ CHMUR" NA 77 PIĘTER. W Nowym Jorku nastąpiło otwarcie najwyższego na świecie gmachu „Chrysler Building", liczącego 1030 stóp (312 mtr.) wysokości. Liczni goście zwiedzali gmach od podziemi aż do najwyższego 77-go piętra. Największe wrażenie wywarł olbrzymi obraz, malowany na ścianie klatki schodowej, mający 100 stóp długości a 75 szerokości.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Po zmianie w Rumunji

SOCJALIŚCI ZA KAROLEM

Wiedeń, 12 czerwca (PAT). „Arbeiter Zeitung" donosi z Bukaresztu, że socjaliści rumuńscy, mimo swoich przekonań, *zgodzili się na wybór króla Karola*, gdyż każde inne rozwiązanie kryłoby w sobie niebezpieczeństwo faszyzmu.

MANIU ODMAWIA UTWORZENIA RZĄDU

Bukareszt, 12 czerwca (PAT). Król przyjął wczoraj przywódcę narodowego stronnictwa chłopskiego Maniu. Rozmowa z królem trwała półtora godziny. Król zakomunikował byłemu premjerowi swe życzenie *powierzenia mu misji tworzenia nowego rządu*. Maniu podziękował za zaufanie, lecz jednocześnie prosił, by król nie powierzał mu misji tworzenia nowego gabinetu. Maniu zaproponował, by misja tworzenia nowego rządu, w którym byłyby reprezentowane czynniki polityczne niewchodzące w skład stronnictwa chłopskiego, była powierzona jednemu z wiceprezesów tego stronnictwa. Maniu zapowiedział, że zarówno on, jak i stronnictwo, które reprezentuje, okaże osobie, której będzie powierzona ta misja, jaknajżyczliwsze poparcie.

POLITYKA KRÓLA KAROLA

Bukareszt, 12 czerwca (PAT). Wczoraj król Karol przyjął w pałacu królewskim przedstawicieli prasy, w liczbie około 50 osób, do których wygłosił przemówienie informujące ich o swoich gospodarczych zamierzeniach w Rumunji i przyjaznej, *pokojowej polityce* w stosunku do państw ościennych.

TELEGRAMY

Znamienna konferencja

Warszawa, 12 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). P. premjer Sławek odbył dziś konferencję z ministrem sprawiedliwości p. *Carem*, następnie jednogodzinną konferencję z p. *prezydentem Rzeczypospolitej*.

—ooo—

GOŚCIE ZAGRANICZNI W WARSZAWIE

Warszawa, 12 czerwca (PAT). Do Warszawy przybyła z Prus wschodnich wycieczka Mazurów w liczbie około 30 osób. Wycieczka przed przybyciem do Warszawy zwiedziła Poznań, Katowice, Królewską Hutę, Chorzów, Cieszyn, *Kraków* i Wieliczkę.

Warszawa, 12 czerwca (PAT). Jutro przyjeżdża do Warszawy profesor uniwersytetu i członek najwyższego trybunału federalnego w Rio de Janeiro Rodrigo Octavio de Langard Menezes, który wygłosi szereg odczytów z zakresu prawa międzynarodowego. P. Menezes znany jest ze swej przyjaźni dla Polski. Z Warszawy wyjeżdża na wykłady do *Krakowa*, Lwowa, Katowic i Poznania. Jutro odbędzie się w sali Senatu zgromadzenie powitalne towarzystwa brazylijsko - polskiego. P. Menezes jest prezesem analogicznego towarzystwa polsko-brazylijskiego w Rio de Janeiro.

NOWY POSEŁ NORWEGJI W POLSCE

Warszawa, 12 czerwca (PAT). Dzisiaj o godz. 1-ej na Zamku odbyła się uroczystość wręczenia p. prezydentowi Rzplitej listów uwierzytelniających przez Nielsa Christiana Ditloffa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Norwegji przy rządzie polskim. Nowomianowany poseł norweski przez 4 lata kierował poselstwem norweskiem w Warszawie jako charge d'affaires.

P. GRANDI TARGOWAŁ SIĘ O ORDER

Warszawa, 12 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). „Wieczór warszawski" donosi, że włoski minister spraw zagranicznych p. Grandi odmówił przyjęcia orderu „Polonia Restituta", domagając się „Orła białego", który mu wreszcie przyznano.

BANK POLSKI OBNIŻYŁ STOPĘ PROCENTOWĄ

Warszawa, 12 czerwca (PAT). Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku od 13 VI. wynosić będzie 6 *i pół procent*, natomiast stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu 7 i pół procent.

ZMNIEJSZENIE SIĘ WYWOZU W MAJU

Warszawa, 12 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle dotychczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego w maju wywieziono z Polski 1.432.330 ton towarów wartości 199,201.000 zł. — W porównaniu z kwietniem wywóz w wadze zwiększył się o 78.690 ton, natomiast *zmniejszył się* co do wartości o 9,748.000 zł.

PROCES O KOMORĘ CIESZYŃSKĄ

Warszawa, 12 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Jutro rozpoczyna się przed Sądem najwyższym ostateczna rozprawa o własność dóbr cieszyńskich.

SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?

Zakopane, 12 czerwca (PAT). W związku z tragiczną śmiercią, spowodowaną rzekomo samobójstwem śp. Heleny Bohdanowej, w dniu wczorajszym tutejszy komisarjat policji państwowej, po przeprowadzeniu dochodzeń i zbadaniu warunków, w jakich zaszedł wypadek, oddał dzisiaj do *dyspozycji sędziego śledczego* męża denatki Konstantego Bohdana ze Lwowa, *podejrzanego o zabójstwo*, który w momencie katastrofy był obecny w pokoju żony i który do Zakopanego przybył w dniu tragicznego wypadku.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Genewa, 12 czerwca (PAT). Komisje międzynarodowej konferencji pracy rozpoczęły dziś przed południem obrady nad przedstawionemi im projektami konwencji. Generalna debata nad sprawozdaniem dyrektora Alberta Thomasa rozpocznie się w poniedziałek i da sposobność do podjęcia ogólnej dyskusji nad stanem ustawodawstwa socjalnego w Europie i innych częściach świata.

KONGRES SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Bordeaux, 12 czerwca (PAT). Kongres socjalistów zakończył swe obrady. Jednomyślnie przyjęto wniosek, w myśl którego członkowie stronnictwa mają posiadać *większą swobodę działania w związku z wyborami*. Kongres przyjął następnie wnioski pozostawiające całkowitą swobodę grupie parlamentarnej w sprawie upoważnienia jednego z jej członków do kandydowania na stanowisko przewodniczącego i upoważniające Reaudela do pozostania na stanowisku sprawozdawcy lotnictwa. Bracke Longuet i Renaudel zostali wybrani delegatami do Egzekutywy Międzynarodówki.

WALKI W INDJACH

Kalkuta, 12 czerwca (PAT). W wiosce Panchla, położonej w odległości 40 km. od Kalkuty, wyniknął zatarg pomiędzy muzułmanami a Hindusami. W związku z tem szef miejscowej policji oddał dwa strzały rewolwerowe do grupy muzułmanów, którzy zamierzali zaatakować przy użyciu kamieni policję. Jeden z muzułmanów został *zabity*, policja aresztowała 6 osób.

Z Rady m. Krakowa

—o—

Kraków, 13 czerwca.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa wiceprez. **dr. Wielgus** odczytał list prezydenta m. Paryża, wyrażający podziękowanie dla Krakowa za przyjęcie i podziw dla zabytków naszego miasta. Prezydent Paryża zaprosił na listopad prezydenta Rollego i radców miejskich, oraz przesłał medal złoty specjalnie wybity dla Krakowa.

O MUZEUM ETNOGRAFICZNE

Następnie sekr. **Strasik** odczytał szereg wniosków i interpelacyj, a między innemi wniosek klubu radców PPS w sprawie Muzeum etnograficznego.

Wniosek opiewa:

Z uwagi na fakt, że w r. 1931 krakowskie Muzeum Etnograficzne pełniące w naszem mieście od 20 lat doniosłą rolę w propagandzie wartości kultury ludowej, pozbawione będzie zajmowanego dotychczas lokalu na Wawelu, radni socjalistyczni stwierdzają, że żadną miarą miasto nie może pozwolić na przewiezienie niezmiernie cennych i bogatych zbiorów tegoż muzeum do Katowic, ani na pogrzebanie ich w piwnicznych magazynach, co byłoby jednoznaczne z pozbawieniem Krakowa ważnej placówki kulturalnej. Ze względu na to, że Muzeum Etnograficzne, należące wprawdzie do specjalnego Towarzystwa, jest de facto majątkiem Krakowa, radni socjal. wnoszą: Rada miasta wzywa Zarząd miasta do poczynienia jak najenergiczniejszych kroków celem zapewnienia Muzeum Etnograficznemu odpowiedniego pomieszczenia.

Nagłość wniosku uchwalono, poczem r. m. tow. **Haecker** motywował ten wniosek, żądając, aby miasto wynalazło odpowiednie miejsce na pomieszczenie Muzeum Etnograficznego. Przemawiali dalej r. m. Pachoński, inż. Drobniak, rm. Ehrenpreiss, dr. Klimecki, poczem oświadczył wiceprez. Wielgus, że prezydjum miasta będzie się starać o zatrzymanie Muzeum etnograficznego w Krakowie. W głosowaniu wniosek radców miejskich PPS uchwalono.

Dalej odczytał sekr. Strasik interpelację klubu PPS:

W mieście znowu brak wody. Zapytujemy Pana Prezydenta miasta — czy wydano odpowiednie zarządzenia, aby brakowi wody zapobiec?

O BARAK DLA EKSMITOWANYCH DOZORCÓW

Przed rokiem uchwalono **budowę baraku dla eksmitowanych dozorców**, a na pokrycie tego wydatku przeznaczono 100.000 zł. z pożyczki zaciągniętej we firmie „Feniks". Baraku jednak nie wybudowano.

Zapytujemy Pana Prezydenta, dlaczego tego baraku nie wybudowano i kiedy rozpocznie się ta budowa. Równocześnie zapytujemy Pana Prezydenta, co zrobiono z powyższą kwotą 100.000 zł., a jeśli ją zużyto na inne cele, to na podstawie jakiej uchwały Rady miejskiej?

DEKLARACJA Z POWODU ROCZNICY ŚMIERCI TOW. MATTEOTTIEGO

Imieniem klubu radnych PPS oraz przedstawiciela „Bundu" r. m. tow. dr. Schreibera złożył r. m. tow. dr. Rosenzweig następującą deklarację:

„W szóstą rocznicę ohydnego mordu dokonanego przez włoskich siepaczy faszystowskich na osobie Jakóba Matteottiego, szlachetnego bojownika o wolność i demokrację, składamy wyrazy czci dla jego osoby i podnosimy protest przeciwko oficjalnemu przyjmowaniu w Krakowie przez czynniki miejskie reprezentanta faszyzmu włoskiego."

Deklaracja ta została przyjęta oklaskami, poczem rozpoczęła się dyskusja nad sprawą budowlaną, w której r. m. dr. **Adolf Gross** wygłosił bardzo rzeczowy i interesujący referat, który podamy w następnym numerze.

Z ruchu socjalistycznego

SOCJALIZM NA WSI W SĄDECZYŹNIE

W niedzielę 8 bm. odbyło się publiczne zgromadzenie chłopów w *Brzynie*, na którem z ramienia PPS z N. Sącza tow. Zawierucha wygłosił referat o demokracji i jej stosunku do dyktatury oraz o znaczeniu Związku zaw. małorolnych i działalności PPS, które to przemówienie zostało przyjęte z wielkiem uznaniem. W dyskusji zabrał głos organista z Jazowska, który starał się porównywać socjalizm z komunizmem, oraz wywodził, że kto czego nie nauczy się za dzieciństwa, to już w starszych latach zapóźno na udoskonalanie umysłu i że jeszcze żadna partja nie wychowała wielkich ludzi (!?). Biedaczysko wzoruje się na sobie, ale przecież nie wszyscy mają takie ciasne mózgi. Tow. Zawierucha dał temu panu należytą odprawę, na którą już tenże nie znalazł ani jednego słówka odpowiedzi. Po skończonem zgromadzeniu kilkunastu małorolnych chłopów zapisało się do Związku zaw. małorolnych, zakładając koło miejscowe.

Dnia 9 bm. odbyło się publiczne zgromadzenie w sąsiedniej gminie *Obidzy*, na którem również tow. Zawierucha wygłosił około dwugodzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, oraz o znaczeniu Związku zaw. małorolnych i PPS. Wszechwładnie rządzący gminą wójt Słowik zmobilizował wszystkie sobie niewolniczo posłuszne siły i starał się nie dopuścić do zgromadzenia, które jednak mimo wszystko udało się należycie, gdyż z przybyłych zgórą 100 osób, zaledwie około 10 wraz z wójtem przeszkadzało mowcy, lecz tem się tylko ośmieszył wójt i jego zwolennicy, gdyż przypadło im bronić gwałcicieli prawa i marnotrawców grosza publicznego, czego każdy uczciwy człowiek się wstydzi. Jednakże nic dziwnego, bo pan wójt zajmuje kilka stanowisk dobrze płatnych z podatków chłopskich, a mianowicie wójta gminy Obidza, sekretarza gmin Brzyny i Jazowska, pensję inwalidzką, oraz ma 15 morgów ziemi, więc chwali dzisiejsze czasy.

Rolę dobrego obrońcy dzisiejszego „ładu i porządku" odegrał również p. komendant policji Świątnik, który już w czasie dyskusji w obronie krytykowanego systemu rządzenia rozwiązał zgromadzenie. Nie gorzej się popisywał swemi „zdolnościami" stróża bezpieczeństwa publicznego p. posterunkowy Jezioro, który w czasie zgromadzenia utrzymywał kontakt z warchołącym wójtem. Lecz nie dziwi nas to, bo jako człowiek młody, a w dodatku zięć wójta jazowskiego, dąży do awansów, o co przy dobrem sprawowaniu w dzisiejszych czasach nie trudno mu będzie. Ale socjalizm nic nie wstrzyma w jego triumfalnym pochodzie ku ostatecznemu zwycięstwu. Organizacje socjalistyczne rosną i rość będą niepowstrzymanie.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Przegląd gospodarczy

—o—

PREMJE WYWOZOWE OD ZBOŻA

Na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów, poświęconem omówieniu wytycznych polityki zbożowej na rok gospodarczy 1930/31 uchwalono m. in.: 1) uwagi do taryfy celnej o możliwości **bezcłowego przywozu do Polski zbóż i płodów strączkowych** za zezwoleniem ministra skarbu za zgodą ministra rolnictwa. 2) Premje wywozowe od zbóż w postaci zwrotu ceł zostaną **nadal utrzymane**. Premje ustalone będą na lipiec w dotychczasowej wysokości. Gdyby nastąpiła na skutek zwyżki niemieckich premij wywozowych konkurencja na rynkach północnych, a import okazał się niemożliwy bez nadmiernej obniżki ceny wewnętrznej, ta wysokość premij ulegnie rewizji. Począwszy od 1 sie nia ustalone premje nie będą mogły być zmienione ,.zed upływem trzech miesięcy, licząc od dnia zapowiedzianej zmiany. Wydawanie zaświadczeń będzie, jak dotychczas scentralizowane. 3) Dla spotęgowania koncentracji eksportu zbóż przyznane będą tym firmom i organizacjom eksportowym, które będą wywoziły zboże w większej ilości, **specjalne ulgi**. Szczegóły tej akcji zostaną ustalone przez zainteresowanych ministrów. 4) Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe będą wyposażone w odpowiednie środki obrotowe i akcja interwencyjna będzie za pośrednictwem tych zakładów możliwie szeroko prowadzona w okresie pożniwnym. Rezerwy zbożowe w miarę likwidacji obecnych zapasów oraz wyszukania nowych składów **wznowią zakupy interwencyjne celem** umożliwienia rolnictwu wywiązywania się ze zobowiązań wobec instytucyj kredytowych.

REJESTRACJA PRZEDSTAWICIELI I AGENTÓW FIRM ZAGRANICZNYCH

Wobec wzmożenia się ruchu handlowego między Francją a Polską, oraz coraz bardziej dającej się odczuwać potrzeby zebrania danych, któreby pozwoliły polecać zagranicznym eksporterom agentów firm obcokrajowych w Polsce, zwraca się attache handlowy przy ambasadzie francuskiej w Polsce, Warszawa, Aleja Ujazdowska 19, za pośrednictwem Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie **do agentów i przedstawicieli firm francuskich tutejszego okręgu z prośbą o podanie swych adresów** przy wymienieniu reprezentowanych przez nich firm francuskich.

POŻYCZKA BANKU REPARACYJNEGO

Dnia 11 bm. powstało w Berlinie konsorcjum bankowe, które przyjęło na siebie emisję udziału Niemiec w 5 i pół proc. międzynarodowej pożyczce reparacyjnej. Na czele konsorcjum stoi Bank Rzeszy. Wysokość emisji wynosi 36,000.000 marek niemieckich. Dnia 12 i 13 bm. pożyczka wyłożona będzie na subskrypcję po kursie 90.

Związki i zgromadzenia

WSPÓLNE POSIEDZENIE OKR PPS I WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 13 bm. o godz. 6'30 wieczór w lokalu OKR Dunajewskiego 5 II p. Uprasza się wszystkich członków o niezawodne i punktualne przybycie.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: Obecna sytuacja gospodarcza, a położenie klasy robotniczej, — referent tow. wicemarszałek **Żuławski**. Uprasza się Zarządy Związków o przybycie w pełnym składzie i punktualnie na powyższą konferencję. **Rada Związków Zawodowych.**

ZGROMADZENIE STOLARZY I MASZYNOWYCH STOLARZY odbędzie się w piątek 13 czerwca o godz. 6 wieczór w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyny. Sprawa akcji cennikowej.

OGÓLNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW Z ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH (MAGAZYNY ŻYWNOŚCIOWE, KWATERUNKOWE, OPAŁOWE I MUNDUROWY) odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. — Delegacja krakowska złoży sprawozdanie z odbytej w Przemyślu konferencji z całej Małopolski.

MŁODZIEŻY ROBOTNICZA! WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR! Koło krajoznawcze urządza w okresie letnim cały szereg dalszych i bliższych wycieczek krajoznawczych. Z pożytkiem dla zdrowia i wesoło spędzicie czas wolny zdala od dusznych warsztatów pracy, wspólnie z młodymi Towarzyszami pracy. Zgłaszajcie się do sekretarjatu Organizacji Młodzieży TUR (ul. Dunajewskiego 5, III piętro).

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Wejście tylko dla państwa" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Niezwykły seans" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Zemsta" (ceny najniższe); wieczór: „Grand Hotel" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR BAGATELA

Codziennie: Teatro dei Piccoli.

KINOTEATRY

Apollo: „W szponach djablicy".
Bagatela: „Kobieta na krzyżu".
Corso: „Królewski jeździec".
Dom żołnierza: „Czarne domino".
Promień: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
Sztuka: „Siódme przykazanie".
Uciecha: „Szalona dziewczyna".
Wanda: „Truciciel".
Warszawa: „Lekka kawalerja".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 13 czerwca

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT) 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 15.00: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. Zofja Glassnerowa — „Nowy ideał wychowania na podstawie dzieła C. Kalergi" (Bohater czy święty). — 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Opieka nad potomstwem u zwierząt" — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Skrzynka pocztowa — wygłosi inż. Stanisław Bronlewski. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Zegar z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Poczem PAT i komunikaty z Warszawy, oraz koncert z płyt gramofonowych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Kozłowski Rajmund, rocznik 1902, wystawioną przez P. K. U. Kraków-powiat unieważnia się.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł. 1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł. 4.—
Winter: Duce 3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . . 2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych 2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych . . . . 3.—
Sądy pracy 2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników 2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe . 3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej 40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości 40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych . . . . 1.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem . . . . 5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim . 6.50
E. Frelkowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . . 2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej 2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy 60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie 25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy 5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza 1.50
Weltsch: Technika pracy umysłowej . 2.—
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej . 1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy 1.50
Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego W[illegible]skiego.